

Ukraina zapowiada przełom w negocjacjach gazowych z Rosją

Wojciech Konończuk

Warunki zmiany rosyjsko-ukraińskich kontraktów gazowych z 2009 roku były głównym tematem spotkania 25 września pod Moskwą prezydenta Dmitrija Miedwiediewa i premiera Władimira Putina z prezydentem Wiktozem Janukowyczem. Niektóre szczegóły negocjacji ujawnił 26 września premier Mykoła Azarow, według którego Rosja wyraziła zgodę na obniżkę ceny gazu dla odbiorców indywidualnych na Ukrainie w zamian za zmniejszenie stawek na tranzyt rosyjskiego gazu do poziomu kosztów własnych. Najważniejszą informacją jest jednak uzgodnienie przez Moskwę i Kijów stworzenia ukraińsko-rosyjsko-unijnego konsorcjum, które miałyby zarządzać ukraińskimi gazociągami tranzytowymi. Premier Azarow nie ujawnił żadnych innych szczegółów przygotowywanego porozumienia, jednak zapowiedział, że dokument zostanie podpisany w listopadzie i wejdzie w życie w styczniu 2012 roku. Szef Gazpromu, Aleksiej Miller, oświadczył zaś, że strony wprowadzą osiągnięty postęp w negocjacjach, ale wiele spraw nie zostało jeszcze ustalonych.

Komentarz

- Można przypuszczać, że w rezultacie wizyty prezydenta Janukowycza doszło do przełomu w rosyjsko-ukraińskich negocjacjach o zmianie umowy gazowej. Wciąż jednak zbyt dużo szczegółów przygotowywanego porozumienia pozostaje nieznanych, aby można je było kompleksowo ocenić. Zgoda Gazpromu na zmianę kontraktu gazowego musiałaby być powiązana z daleko idącymi ustępstwami ze strony Kijowa, które mogą doprowadzić do znaczącego wzmocnienia pozycji rosyjskiego koncernu na Ukrainie. Niewykluczone jednak, że wbrew optymistycznym zapowiedziom władz ukraińskich pojawią się dodatkowe problemy, które doprowadzą do kolejnego impasu w negocjacjach.
- Chęć zmiany wysokich cen gazu i rosyjskie plany budowy gazociągu South Stream spowodowały w 2011 roku zmianę stanowiska obecnego rządu Ukrainy w kwestii powołania konsorcjum gazowego, o co Rosja zabiegała od wielu lat (chciała jednak wykluczyć stronę unijną). Na razie nie wiadomo jednak, na jakich warunkach miałyby powstać konsorcjum, w tym jaki byłby udział stron w akcjonariacie, kto byłby partnerem po stronie unijnej i czy konsorcjum zarządzałoby gazociągami czy też byłoby ich właścicielem. Z pewnością jednak Moskwa będzie chciała zagwarantować sobie (np. w spółce z którąś z partnerskich firm niemieckich) decydujący wpływ na przyszłe

konsorcjum. Oddanie przez Ukrainę pełni kontroli nad rurociągami będzie oznaczać, że Kijów utraci jeden z najważniejszych instrumentów wzmacniających jego pozycję wobec Rosji.

- Przewidywana obniżka ceny gazu najprawdopodobniej będzie dotyczyć całości importowanego gazu, a nie tylko surowca dla odbiorców indywidualnych. Jednym z lobbystów zmiany kontraktu gazowego jest bowiem wielki biznes ukraiński, który wysokie ceny traktuje jako zagrożenie dla efektywności swoich przedsiębiorstw.
- Niewykluczone, że obserwowane przyspieszenie negocjacji gazowych wywołane jest również zapowiedziami Kijowa przyjęcia trzeciego pakietu energetycznego. Zgodnie z tymi regulacjami unijnymi dostawca gazu nie może być jednocześnie właścicielem infrastruktury przesyłowej i spółek dystrybucyjnych. Faktycznie zablokowałoby to drogę Gazpromowi do jakiegokolwiek formy kontroli nad gazociągami tranzytowymi na Ukrainie.